



DWUTYGODNIK

? 7

Nr. 1

WARSZAWA, 15 STYCZEŃ 1936 R.

ROK XII

Redaktor Odpowiedzialny: Ks. L. ZAUNAR
Adres Redakcji:
Warszawa, ul. Leszno Nr. 20 m. 3.

Wydawca:
KOLEGIUM KOŚCIELNE WARSZAWSKIEJ
PARAFJI EWANGELICKO-REFORMOWANEJ
Adres Administracji — Leszno 20. Tel. 11.46-32.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie zł. 8; półrocznie zł. 4; kwartalnie zł. 2. Pojedynczy numer 50 gr.

Ceny ogłoszeń za tekstem ustalone zostały jak następuje:

Szpalta — Zł. 60.—, 1/2 szpalty — zł. 35.—, 1/4 szpalty — zł. 25.—, 1/8 szpalty — zł. 15.—

W abonamencie udzielany będzie rabat

Konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 12 423

T R E Ś Ć N U M E R U

- | | |
|---|---|
| 1. <i>Ks. Ludwik Zaunar</i> — Wchodzimy w Rok Nowy z nadzieją żywą | 1 |
| 2. <i>Ks. Ludwik Zaunar</i> — Do przyjaciół i czytelników „Jednoty“ | 2 |
| 3. <i>Franciszek Linhart</i> — Leonard Ragaz (d. c.) | 3 |
| 4. <i>Czesław Lechicki</i> — „Institutio“ Kalwina i jej znaczenie (w 400-lecie I wydania) (d. c.) | 4 |
| 5. Wiadomości z kościoła i o kościele | 5 |
| 6. Porządek nabożeństw | 8 |

J E D N O T A

ORGAN POLSKIEGO KOŚCIOŁA EWANGELICKO - REFORMOWANEGO
D W U T Y G O D N I K

KS. LUDWIK ZAUNAR.

Wchodzimy w Rok Nowy z nadzieją żywą

„...A była skurczona tak, iż się żadną miarą nie mogła rozprostować...“

z Ew. Łukasza 13, 11 (przeczytać od 10 do 17 wiersza).

Może się to wyda dziwne, że akurat taki tekst wybieram na progu Nowego Roku, w momencie, gdy człowiek zwykle rad, że się skończył rok stary, składa innym i sobie życzenia lepszego roku, a więc podkreśla lub przynajmniej usiłuje podkreślić czynnik nadziei w przyszłość, czynnik niewątpliwie ważny i twórczy. Ale właśnie dlatego wydaje mi się, że pragnąc oprzeć nadzieję na podstawie pewnej i pragnąc znaleźć w niej rzeczywiście twórczy i celowy dla życia swego czynnik, musi człowiek dokładnie zdać sobie sprawę ze swego istotnego stanu, a następnie szukać dróg i środków właściwych. A pod tym względem tekst nasz podaje nam i jedno i drugie. Człowiek dzisiejszy czy to jako jednostka, czy jako społeczność robi nieodparcie wrażenie skurczonego cierpieniem i bólem w tak wielkim stopniu i mierze, że nie jest w możności rozprostować się swobodnie i odetchnąć pełną piersią w poczuciu zdrowia i zadowolenia. Nie potrzebuję chyba wskazywać na liczne, aż nazbyt liczne i jakżeż bardzo już powszechne i pospolite fakty, które na każdym kroku potwierdzają ten nasz smutny stan rzeczy. A jeśli widzimy tu czy ówdzie usiłowania podniesienia się i powstania, to jakżeż żalodne wyniki i konsekwencje tych usiłowań naszych, ludzkich, ziemskich. Toż ma się wrażenie, że albo żyjemy w atmosferze obłudy i fałszu, których używamy w przekonaniu, że inaczej być nie może, a kto wie, być nie powinno, albo też ze smutkiem stwierdzamy, że dobre i szczerze nasze chęci nie tylko nie wykazują wzmocnienia i ozdrowienia, ale powodują jedynie pogłębienie w nas pesymizmu i niewiary w możność podniesienia się.

Tekst nasz jest aktualny dla nas, na progu Nowego Roku jeszcze i dlatego, że wskazuje nam drogę wyjścia nawet wtedy, gdy jej nie umiemy znaleźć ani spostrzec w naszych ludzkich wysiłkach i poczynaniach. Pomocą tą i drogą jedyną jest tak jak był i jak na wieki będzie ten sam Jezus Chrystus, który do niewiasty naszego tekstu powiedział słowa uzdrowienia. Może poczujemy rozczarowanie na myśl, że jeszcze raz jak zawsze wskazuje nam Kościół tę drogę i tę tylko możność, może powiemy, że jest nam ona już dawno znana ale niestety nie przyniosła nam skutku pożądanego. Otóż drogi czytelniku, jeśli tak twierdzisz i tak stwierdzasz dla samego siebie, to musisz, biorąc sprawę poważnie i uczciwie postawić sobie pytanie, czyś aby przystąpił do Jezusa Chrystusa w sposób odpowiedni, czyś Go potraktował dla samego siebie jako twego Zbawcę i twego Uzdrowiciela, czy On wogóle jest czymś potrzebnym ci nie tylko dlatego, że byłoby to akurat dla ciebie dogodnie, ale dlatego, że jest ci On wielkim, najcenniejszym dobrem całego serca i całego życia. Bo jeśli tak nie jest, wtedy Go nie znasz, wtedy doń nie umiesz podejść, wtedy nie umiesz doń wołać tak, byś był usłyszany. Jeśli słyszymy głos wielkiego apostoła i wyznawcy Chrystusowego: „Jezus Chrystus wczoraj i dzisiaj i tenże sam na wieki“ to niewątpliwie możemy i musimy przyjąć, że nic się nie zmieniło w stosunku Chrystusa do nas i potrzeb naszych, ale też będziemy wtedy musieli sumiennie ustalić nasz do Niego stosunek, gdyż od tego właśnie zależy nasza nadzieja i możność podniesienia się w zdrowiu duszy, a przez to i zdrowiu ciała. Rok Nowy stanie się dla nas rokiem powstania pod każdym względem, gdy w sercach naszych znajdzie Jezus Chrystus to właśnie dobre a pełne powagi i ufności nastawienie, na które będzie mógł dać nam taką odpowiedź, jaką słyszeli zawsze i wszędzie wszyscy ci, co obciążeni i spracowani szli doń z wiarą, szli uczciwie poprzez trud i mokoły tej ziemi i doznali łaski Jego tak, jak jej doznała niewiasta skurczona od lat wielu, gdy rzekł jej Jezus Chrystus: „Niewiasto, uwolnionaś od niemocy twej“. Rozprostowała się i chwaliła Boga. Oby nas przytłoczonych i skurczonych rozprostowała łaska Chrystusowa, byśmy sercem zdrowym i radosnym dali w tym roku cześć i chwałę Bogu.

Do przyjaciół i czytelników „Jednoty“

Stosownie do uchwały Kolegium Kościelnego naszego Zboru stołecznego, jako wydawcy „Jednoty“, i niejednokrotnie wyrażanego wobec mnie życzenia wieloletniego jej redaktora Przewielebnego Księdza Superintendenta Stefana Skierskiego, obejmuję z dniem 1 stycznia r. b. redakcję i kierownictwo naszego organu kościelnego. Podejmuję się w ten sposób pracy, która jest dla mnie nową i znaną mi tylko powierzchownie, a która wymaga niewątpliwie rzetelnego wysiłku i poważnego potraktowania, jeśli ma być spełnioną porządnie i dobrze. Zdaję sobie przeto sprawę, że pierwsze kroki moje jako redaktora nie będą wolne od wielu usterek, dlatego też na wstępie tej pracy proszę czytelnika o wyrozumiałość i pobłażliwość. Mogę i chcę zapewnić, że pracę swoją w tym kierunku traktować będę bardzo poważnie i sumiennie, oraz że chętnie przyjmę wszelkie życzliwe i rzeczowe uwagi, czy rady, które w tym względzie będą do mnie kierowane.

„Jednota“ zawsze stała na stanowisku obrony i propagowania spraw i potrzeb naszego Kościoła i Zboru a jednocześnie rzeczowego i życzliwego stosunku do innych organów prasy kościelnej, szczególnie ewangelickiej, to też unikała za wszelką cenę i w miarę możliwości jakichkolwiek polemik czy kontrowersji. Stanowisko to nie ulegnie zmianie i wytworzona pod tym względem słuszna i dobra tradycja będzie moją linią przewodnią oczywiście w granicach słusznego dobra i godności naszego Kościoła i wyznania. Mam nadzieję, że tego rodzaju stanowisko nasze umożliwi mi lojalną i rzeczową współpracę ze wszystkimi organami ewangelickimi, o co bardzo proszę.

„Jednota“ od r. 1937 zmienia w pewnej mierze swój dotychczasowy charakter nie pod względem formalnym, pozostaje ona bowiem w dalszym ciągu organem naszego Kościoła i Zboru, ale pod względem faktycznym. Będzie wychodziła jako dwutygodnik, a — da Bóg — w dalszej przyszłości jako tygodnik kościelny, a przy tym nastąpi w niej pewne przegrupowanie materiału na korzyść krótkich a aktualnych wiadomości z życia kościelnego kosztem działu artykułowego. Sądźmy bowiem, że w ten sposób zaktualizujemy nasze pismo, uczynimy je bardziej potrzebnym dla każdego naszego współwyznawcy, będziemy w możności utrzymania bliższego kontaktu z bieżącym naszym i ogólnym życiem kościelnym. W związku z tym zwracam się do **kolegów - duchownych naszego Kościoła** z serdeczną prośbą o czynną współpracę przez nadsyłanie, **w myśl wielokrotnych i zawsze jednogłośnych uchwał naszych konferencji**, rozmy-

ślań wstępnych do „Jednoty“, a następnie o nadsyłanie wiadomości z życia zborowego, te bowiem interesują zawsze każdego, kto w życiu kościelnym bierze jakikolwiek udział. Łamy „Jednoty“ będą pod tym względem otwarte dla każdego, komu sprawy Kościoła i Zboru leżą na sercu. Zwracam się jednocześnie do ogółu naszych zborowników o utrzymywanie z „Jednotą“ osobistego i bezpośredniego kontaktu przez nadsyłanie korespondencji, zapytań i uwag dotyczących się naszego życia kościelnego. Głosy te będą brane z całą sumiennością pod rozważę. Zwracam się też z prośbą do dotychczasowych współpracowników „Jednoty“ o dalszą ich ceną współpracę i mam nadzieję, że prośbie mej nie odmówią, dając mi przez to możność utrzymania pisma na tym wysokim poziomie myślowym, który dotychczas był uznany przez wszystkich jego czytelników.

„Jednota“ będzie wychodziła od r. 1937 w **znacznie zwiększonym nakładzie, a jednocześnie przy znacznie obniżonej cenie prenumeraty, będzie ona bowiem obniżona ze zł. 12 na zł. 8 rocznie.** Tak znaczne obniżenie ceny prenumeraty, a tym samym uszczuplenie dochodu pisma może i musi być zrekomensowane przede wszystkim przez powiększenie ilości jego prenumeratorów i to takich, którzy swój pod tym względem obowiązek wypełniają chętnie i porządnie. Sądźmy, że „Jednota“ może i powinna mieć przynajmniej 1.000 prenumeratorów, że nie powinno być ani jednego zborownika, któryby jej nie prenumerował. A odrazu wyjaśniam, że jeżeli takie zrozumienie znajdziemy, staniemy się samowystarczalnymi i będziemy mogli jeszcze bardziej obniżyć cenę i wydawać pismo jako tygodnik. Leży to zupełnie w granicach naszych możliwości a tym bardziej naszego obowiązku w stosunku do Kościoła i Zboru. O to zrozumienie serdecznie proszę i na nim opieram swe obliczenia i nadzieje. Wierzę, że nie doznam zawodu i nie będę musiał przyznawać, że nazbyt wierzyłem w dobrą wolę i poczucie odpowiedzialności, a więc cechy zasadnicze prawdziwego ewangelika-reformowanego, naszych zborowników i członków naszego Kościoła. Z tą wiarą przystępuję do pracy. Oby Bóg Wszemogący udzielił mi w niej siły i mądrości, a nas wszystkich zespolił w niej dla chwały Jego Imienia świętego, dla dobra Kościoła i Zboru naszego, dla duchowego pożytku i podniesienia każdego z nas.

Ks. Ludwik Zaunar,

II Pasterz Zboru Warsz. Ew.-Ref.

Administracja „JEDNOTY“ uprasza Szan. Prenumeratorów i Czytelników o wpłacenie zaległej prenumeraty.

FRANCISZEK LINHART.

Leonard Ragaz

prorok naszych czasów

Z upoważnienia autora przełożył Ks. Dr. Emil Jelinek

(dalszy ciąg).

11) Nowa reformacja.

Odpadnięcie od Chrystusa prowadzi w przepaść, prowadzi do katastrofy świata, ale Ragaz wierzy, że po okresie zeświecczenia całokształtu życia nastąpi obecnie rozwój w kierunku przeciwnym, zmierzającym do podboju świata przez Chrystusa. Zadanie przyszłego okresu upatruje w duchowej orientacji całego życia; wierzy on, że ta nowa orientacja życia wytworzy nową jedność kultury i przyniesie również trwały pokój polityczny i socjalny.

We wrzącym kotle chaotycznych czasów dzisiejszych Ragaz widzi dwa wielkie prądy, posiadające wspólny sens. Jeden z nich, prąd socjalny, dąży do nowego uporządkowania świata, a szczególnie życia społecznego i socjalnego, na moralnej i duchowej podstawie. Szczególnie jasnym wyrazem tej nowej organizacji ludzkości na zasadach duchowych i moralnych jest socjalizm i idea Ligi Narodów. Obok tego prądu, który zmierza do duchowego zreformowania świata, krąży również prąd, którego celem jest przede wszystkim nadanie całokształtowi życia duszy i ducha. Prąd ten można nazwać ruchem religijnym w szerszym tego słowa znaczeniu. Szuka on utraczonego sensu świata i kultury, szuka odkupienia i Boga. To nowowzbudzone życie religijne nie będzie celem dla siebie, ale raczej mocą przeistaczającą świat. Będzie to zatem nowa reformacja, albo jak Ragaz chętniej mówi, nowa rewolucja chrześcijaństwa, nowa rewolucja sprawy Chrystusowej na świecie, ponieważ będzie ona daleko radykalniejsza, aniżeli była reformacja XVI wieku.

Nowa reformacja nie będzie ruchem czysto religijnym, kościelnym, teologicznym czy nawet tylko kulturalnym; będzie ona odnowieniem całego naszego życia. Nie będzie ona dziełem i sprawą religiołogów i teologów, lecz sprawą ludu. Rozwiąże też ona cały problem naszych czasów ze wszystkimi pobocznymi jego zagadnieniami politycznymi, socjalnymi, moralnymi i religijnymi. Rozumie się, że to odnowienie wyjdzie z największych głębin; reformacja naszych czasów będzie reformacją religijną o tyle, że polegać będzie przede wszystkim na ponownym odnalezieniu i zrozumieniu Boga. Udziałem naszym staną się bezpośrednio doznania religijne, nowe poznanie Boga i Jego rzeczywistości.

W następstwie tego dzisiejszy system religijny zostanie przesunięty na dalszy plan, podobnie

jak reformacja XVI wieku odsunęła na bok cały ówczesny system religijny. Stał się on bowiem — powiada Ragaz — przestarzałym i nieprawdziwym. Z źródła tego sączy się tylko zło: całe życie nasze jest rozerwane i obłudne. Ideały przeczą życiu, kultura przeczy „religii”. Wierzymy w Boga, a żyjemy na świecie, na którym wszystkim rządzi mamona; miłość uważamy za „największe przykazanie”, ale mordujemy się wzajemnie; nazywamy siebie imieniem Chrystusa, ale poważnie bierzemy tylko Cezara. Ten stan rzeczy — powiada Ragaz — nie może się dłużej utrzymać, musi nastąpić zmiana.

Gdzie jest naprawdę i bezpośrednio obecny Bóg, tam również jest królestwo Boże. Nowa reformacja pójdzie właśnie w tym kierunku. Będzie ona kontynuować dzieło, rozpoczęte przez reformację XVI wieku, ale wykona je nowym sposobem. Jeśli bowiem ma być spełniony program reformacji, to przede wszystkim musi być całkowicie i definitywnie odrzucony system kościelny. Nawrót do królestwa Bożego musi pójść aż do Jezusa, nie zaś tylko do Pawła; nie jest to właściwie nawrót, ale rzeczywistości dalszy ciąg.

Wiara religijna stanie się wiarą w królestwo Boże na ziemi. W ten sposób problem zostanie zasadniczo rozwiązany i pozostanie tylko praktyczne jego urzeczywistnienie. Królestwo Boże nie będzie jakimś specjalnym, świętym światem obok reszty świata, albowiem ono będzie na świecie. Nie zapomni ono o świecie, lecz będzie dążyć do tego, aby go pozyskać dla Boga. Nie nastąpi to oczywiście bez walki, owszem, jest możliwe, że droga podboju świata będzie długa i uciążliwa, że prowadzić będzie zarówno poprzez ewolucję, jak i poprzez rewolucję; być może, że ostatecznie rozerwanie zostanie usunięte: Cezar ustąpi przed Chrystusem, mamona przed duszą, gwałt przed miłością, samolubstwo przed służbą. Królestwo Boże będzie całkowicie na tym świecie właśnie dlatego, że będzie ono całkowicie z tamtego świata.

Dla wyrażenia tego pojęcia używa Ragaz starego słowa teokracja, chociaż wie, że może ono spowodować nieporozumienia; nazywa ją przeto teokracją laicką. Nie jest to teokracja władająca przy pomocy politycznych środków, ale teokracja, która urzeczywistniona zostaje w wolności i w miłości; nie zniewala ona ludzi, lecz ich oswobadza i uwalnia przez Boga i dla Boga.

(d. c. n.)

CZESŁAW LECHICKI.

„Institutio“ Kalwina i jej znaczenie

(w 400-lecie I wydania)

(Ciąg dalszy).

Zgadza się Kalwin z Tomaszem Akwinatą, że właściwym źródłem teologii jest nadprzyrodzone objawienie, zawarte w Piśmie. Atoli ogranicza nieomylność do Biblii, gdy Tomasz przyznawał ją także ojcom kościelnym, orzeczeniom soborów i wyrokom papieskim.

Wiara u Kalwina w przeciwieństwie do scholastyków nie jest aktem rozumu, lecz woli, kierowanej przez łaskę, Jedynym, niezawodnym źródłem poznania jest Pismo św., zbiór prawd i praw dla nauki i życia. Rozum w sprawach wiary nie może w istocie dojść do pewnych wyników. W tym względzie solidaryzuje się Kalwin z Filonem, Augustynem i Dunsem Szkotem. Filozofia jego jest wybitnie teocentryczna i heteronomiczna. Wola ma dlań pierwszeństwo przed rozumem. Wszystko w zakresie religii zawdzięcza rozum objawieniu, które należy przyjąć bez dowodów, w praktyce zresztą niemożliwych. Zdaniem Kalwina, lepiej być wierzącym prostaczkiem, niż przewrotnym mędrcem.

Reprezentuje w „Institutio“ nawskroś ekskluzywny, dogmatyczno-biblijny kierunek ultrarygorystyczny, zwalczający bezwzględnie „wścibstwo“ i żądę nowości w człowieku.

W objawieniu widzi obiektywne słowo prawdy Bożej, ale skłonny jest dogmat utażsamiać z tajemnicą. Dogmat to coś niezmiennego, nawet w słowach definicji. Przyjmuje Kalwin werbalną inspirację, przy czym pojęcie inspiracji prawie się u niego pokrywa z pojęciem objawienia.

Całą wiedzę o Bogu opiera Kalwin na wierze w to, co Bóg objawił; do rozumowego dowodu istnienia Boga nie przywiązuje wagi. Odrzuca więc scholastyczne dowody, jako niepotrzebne. Są one w rzeczywistości jedynie argumentami *ad hominem* i ze stanowiska filozofii nie mają wartości. Z rzeczy stworzonych możemy o tyle poznać Boga, o ile posiadamy wrodzone idee o Nim, lub wrodzone uczucie, wiodące ku Niemu. Występuje tu wszelako już interwencja łaski Pańskiej, to, co u Augustyna wyraża iluminizm (interwencja Boga w poznaniu), a u Zwinglego

t. zw. wewnętrzne objawienie, względnie oświecenie indywidualne.

Teodyceę, t. j. naukę o Bogu jednym i trójosobowym, ma Kalwin wspólną ze scholastykami, bez ich dialektyki. Tak samo przejmuje bez zmian naukę o Bogu Stworzycielu, tylko mocniej akcentuje nie już współdziałanie Boga ze stworzeniem, ale zależność stworzenia od Boga, absolucyzm idei Opatrzności w rządach światem.

Teorii aniołów u Kalwina rozwiniętej nie znajdujemy.

W nauce o człowieku uwydatnia Kalwin skrupowanie woli przez grzech pierworodny, przyznaje tylko wolność od przymusu zewnętrznego. Grzechu pierworodnego nie uważa — jak katolicyzm — jedynie za powierzchowne przypisanie jurydyczne, lecz podkreśla istotne, wewnętrzne, nieuleczalne uszkodzenie natury ludzkiej przez grzech. Natura ludzka skażona jest również *in puris naturalibus*. Złość człowieka Kalwin zbyt jednostronnie generalizuje, kiedy się wyraża: „Uczynki wszystkich ludzi... niczym innym nie są, tylko nieczystością i brudem, a co się uważa za niewinność, jest plugastwem, co się chwala mianuje, jest zelżywością“ (*Instit.* III, 12, 4).

Wieje z tych słów zasadnicza nieufność do instynktów moralnych człowieka, obawa przed ludzkimi namiętnościami i skłonnościami, które z fatalną koniecznością muszą go poprowadzić do zguby i potępienia wiecznego.

Stan pierwszych rodziców był naturalnym stanem nieśmiertelnej, doskonałej sprawiedliwości i świętości. Skaza pierworodna to coś trwałego, z czego żadnym obrządkiem niepodobna się oczyścić. Dogmat grzechu pierworodnego leży u fundamentów systemu kalwińskiego i odgrywa w nim większą rolę, niż u innych reformatorów, nie tylko genetyczną, lecz także konstruktywną.

Z właściwą sobie przenikliwością dostrzegł niewierzący Schopenhauer, że „augustynizm ze swoim dogmatem o grzechu pierworodnym i wnioskami jest istotnym i czystym chrystianizmem“. „Punktem środkowym i duszą chrystia-

nizmu jest nauka o upadku, o grzechu pierwotnym, o stanie przyrodzonym człowieka, jako stanie niełaski i o znieprawieniu człowieka przez grzech". Pod tym względem augustynizm pokrywa się z kalwinizmem.

Stąd rys pesymizmu, gorszący nawet wielu protestantów przy ocenie właśnie kalwinizmu. Światopogląd katolicki imponuje płytkim umysłem przez swój optymizm, w gruncie rzeczy bardzo naiwny i symplidyistyczny. Rzym załatwił się z grzechem pierwotnym krótko i po prostu: pozbywa się go już niemowlę przez chrzest, a zło, które dorośli i młodzież popełniają, idzie na karb — szatana i duchów ciemności, kuszących doń ludzi.

Tymczasem zło nie jest czymś przypadkowym i przejściowym, nie leży poza człowiekiem. nie zostaje mu narzucane z zewnątrz, lecz tkwi

w nim samym, jako znamię niezatarte w postaci natury zmysłowo-zwierzęcej.

Upadek człowieka to nie zjawisko poszczególne, nie defekt osobisty, jeno stan trwały, nieodłącznie związany z warunkami bytowania w ciele na ziemi. Pożądliwość cielesna tworzy niewyczerpane źródło zła. Zatakć je, znaczyłoby przestoczyć z gruntu człowieka, zmienić jego przyrodzoną konstytucję, uduchowić go i przeanielić.

Dla Tomasza z Akwinu natura służy jako podłoże dla łaski. U Kalwina przeciwnie: łaska przewycięża naturę, pokonywa ją i tłumi.

Bez przeświadczenia o upadku ludzkości, grzeszności człowieka niema miejsca na odkupienie. A więc od należytego pojęcia grzechu zależy cała soteriologia i złączona z nią chrystologia.

(d. c. n.).

Wiadomości z kościoła i o kościele

ZE ZBORU WARSZAWSKIEGO.

We wtorek 22 grudnia r. ub. odbyła się rocznym zwyczajem „gwiazdka“ dla ubogich i dzieci naszych instytucji dobroczynnych oraz tych naszych współwyznawców, którzy znajdują się w ciężkich warunkach bytu. Uroczystość ta zgromadziła w godzinach popołudniowych dość liczny poczet naszych zborowników wokół jarzącej się choinki. Obchód rozpoczęła pieśń świąteczna, a następnie Ksiądz Ludwik Zaunar przemówił do zebranych a szczególnie do dzieci na słowa tekstu Ew. Łukasza r. 2, 1—20, podkreślając znaczenie uroczystości w duchu nauki naszego Zbawiciela i wzywając do serdecznej wdzięczności każdego, kto Mu służy i Go wyznaje. Po przemówieniu Ks. Zaunara dzieci naszej Niedzielnej Szkołki pod kierunkiem i z inicjatywy p. Matyldy Semadeni odśpiewały szereg kolęd i wypowiedziały szereg okolicznościowych wierszyków, a następnie Panie Członkinie Zarządu naszego Przymiarki dla Sierot przystąpiły do rozdawania darów wigilijnych, podczas gdy Księża Pasterze Zboru naszego obdzielali ubogich datkami pieniężnymi, które niewątpliwie dały im możność choć w skromnej mierze urządzić dla siebie święta. Z radością możemy zanotować, że ofiarność na ten cel naszych zborowników pomimo ciężkich czasów nie tylko nie osłabła, ale dała w roku bieżącym wyniki nadspodziewanie piękne, zbiórka bowiem przyniosła prócz darów w naturze poważną kwotę 1.560 zł. w gotówce. Wszystkim też chętnym ofiarodawcom składamy za ich serce i chętną pomoc serdeczne podziękowanie. Spełnili

bowiem w czynie i prawdzie nakaz zawarty w zwiastowaniu aniołów na polach Betleemu: „Chwała Bogu na wysokościach, na ziemi pokój i w ludziach dobre upodobanie“.

SPRAWA USTAWY KOŚCIELNEJ.

Jak się dowiadujemy w początku b. m. ma się zebrać z inicjatywy naszego Konsystorza Komisja Synodalna dla przejrzenia i ewentualnego opracowania ponownego projektu ustawy o stosunku Państwa do naszego Kościoła oraz zasadniczego Prawa Wewnętrznego naszego Kościoła. Jak wiadomo bratni Kościół Ewangelicko-Augsburski ma te ważne dla Kościoła kwestie już uregulowane i sądzimy, że niezadługo sprawy te zostaną i dla naszego Kościoła omówione i załatwione. Mamy nadzieję, że Komisja Synodalna dołoży chętnego wysiłku, by w ramach projektu jaki wypracuje pomieścić i uzgodnić z jednej strony potrzeby duchowe i materialne naszego Kościoła, z drugiej zaś słuszne postulaty naszego Państwa, którego obywatelami i członkami pełnoprawnymi jesteśmy. Niech Bóg pobłogosławi raczy te ważne prace.

ZE ZBORU ŁÓDZKIEGO.

W Zborze Łódzkim uroczystość „gwiazdki“ zwyczajem miejscowym odbyła się w dzień wigilijny bezpośrednio po nabożeństwie w kościele. Zgromadziła ona jak zwykle liczny zastęp zborowników i ich dziatwy w sali zborowej, a odbyła się w nastroju podniosłym i miłym. I w Łodzi po-

dobnie jak w Warszawie ofiarność zborowników wyraziła się w sposób bardzo piękny, dając w wyniku poważną kwotę zł. 950 w gotówce oprócz licznych ofiar w towarze. Niewątpliwie ubodzy i dzieci zborowników łódzkich będą mile wspominać gwiazdkę tegoroczną i zachowają we wdzięcznej pamięci wysiłki w tym kierunku swego duszpasterza Ks. Jerzego Jelena, który nie szczędził osobistego wysiłku dla zebrania środków na urządzenie gwiazdki.

BUDŻET WYZNAŃ W PRELIMINARZU PAŃSTWOWYM NA R. 1937/38.

Preliminarz budżetowy państwa na r. 1937/38 przewiduje następujące dotacje na rzecz wyznań: dla kościoła rzymsko-katolickiego 19.908.380 (+ 62.830 w stosunku do poprzedniego budżetu), dla kościoła prawosławnego 1.333.600, dla kościołów ewangelickich 354.000 zł., w tym 280.000 na wydatki personalne (648 etatów), 27.000 na wydatki rzeczowe, 31.000 na zasiłki i stypendia, 16.000 na wydatki budowlane. Powiększenie dotacji dla kościołów ewangelickich jest w związku z dekretem o stosunku Państwa do Kościoła ewangelicko-augsburskiego, który wejdzie w życie dn. 27.XII.1936 r. Ew.-Pol.

CZY „TYLE POLSKI, ILE W NIEJ KATOLICKOŚCI?

Z okazji uroczystego zawieszenia kopii akademickiego votum jasnogórskiego — ryngrafu dn. 15 listopada r. b. odbyła się w kościele św. Anny w Warszawie msza, po której kazanie wygłosił ks. biskup Antoni Szlagowski. Przemawiając do młodzieży odezwał się m. in. w te słowa: „Niech przez was i z wami Polska pozostanie katolicką, bo tyle Polski, ile w niej katolickości. Dla Polski katolickość, to jej być, albo nie być! O przyszłość Polski tej chwalebnej i potężnej, walczycy każdy Polak, co walczy o katolickość w Polsce“. Każdy Polak miłujący Ojczyznę i dbający o jej przyszłość powita ze szczerym uznaniem fakt budzącego się życia religijno-moralnego wśród młodzieży. Ewangelicy z wielkim zainteresowaniem śledzą każdy zdrowy objaw tego przebudzenia, widząc w nim zadatek lepszej przyszłości narodu. Pragną, by i młodzież ewangelicka opierała swe życie i przyszłość na ideałach religijno-moralnych i przyczyniła się do budowy wielkości Polski. Zrozumiałe, że kapłan katolicki występuje jako rzecznik ideałów swego Kościoła, poza którym widzi schizmę i herezję. Ale zdumienie musi ogarnąć nie tylko ewangelika lecz i Polaka w ogóle, gdy słyszy słowa, że „tyle Polski, ile w niej katolickości“. Jakież to ciasne pojmowanie ideału Polski! W tym powiedzeniu kryje się duch Skargi, duch XVII w. Polska jest przecież znacznie szersza i większa. Jakże to słowo biskupa odbiega od szczytnej tradycji polskiej i jakie ono niezgodne z rzeczywistością polską!

KONFERENCJA REGIONALNA POLSKO-NIEMIECKA.

Sprawozdanie komitetu administracyjnego „Światowego Związku przyjaznej współpracy Kościołów“ z konferencji w dn. 15—18 sierpnia 1936 r. w Chamby podaje, że na skutek polecenia „Komitetu Wykonawczego“ postanowiono urządzić Konferencję regionalną polsko-niemiecką.

Urządzenie takiej konferencji napotyka jednak na pewne trudności wobec tego, że obecny kierunek rządzący w kościele ewangelickim w Niemczech nie należy do oddziału niemieckiego „Światowego Związku“.

Byłoby natomiast pożądane, by „Komitet Wykonawczy“ zorganizował konferencję polsko-czeską w związku z wypadkami na Śląsku zaolziańskim, z powodu których cierpią ewangelicy polscy. Ew.-Pol.

Z ANGLII.

W związku z niedawnym ustąpieniem z tronu króla Edwarda VIII i bliską koronacją jego następcy króla Jerzego VI aktualną się staje sprawa przysięgi jaką król musi złożyć przed parlamentem przed objęciem rządów. W przysiędze tej król przysięga, że jest i pozostanie na całe życie protestantem, a mianowicie anglikaninem dla Anglii, presbyterianinem (ew.-ref.) dla Szkocji. Odnośna formuła przysięgi przyjęta w r. 1910 brzmi: „Wyznaję, świadczę i oświadczam uroczystość przed Bogiem, że jestem wiernym protestantem oraz, że będę czuwał szczerze i ze wszystkich sił nad utrzymaniem prawa, które gwarantuje sukcesję protestancką mego królestwa“. Prawo orzeka, że formuła ta musi być wypowiedziana wyraźnie przez króla, a następnie przezeń podpisana.

Jak wiadomo Pismo święte odgrywa w życiu narodu angielskiego bardzo wielką rolę. To samo można powiedzieć o znaczeniu prasy o charakterze chrześcijańskim. Wiele dużych dzienników o różnym nastawieniu i kierunku politycznym i społecznym poświęcają sprawom religii i kościoła dużo miejsca i uwagi szczególnie w wydaniach niedzielnych. Pomędzy innymi wielkim wpływem cieszy się tygodnik „British Weekly“, wychodzący już od 50 lat. Ten wielki organ t. zw. non-conformistów, poświęcający się służbie dla sprawy ewangelicyzmu angielskiego, niejednokrotnie stoczył z jego przeciwnikami bitwy zwycięskie i potrafił zjednać dla siebie poważanie szerokich kół opinii publicznej. Oby długo jeszcze spełniał on ku chwale Bożej swe zadanie wytknięte mu przez założycieli.

SZWAJCARIA.

Z „Reformierte Schweitzer Zeitung“ dowiadujemy się, że 12 listopada r. ub. Wielka Rada kantonu Basel-Stadt obradowała nad wnioskiem komunistów o zniesienie wydziału teologicznego

przy uniwersytecie bazylejskim. Wniosek swój komuniści motywowali wrogim nastawieniem profesorów teologii do socjalizmu i klasy robotniczej. Podczas głosowania nad wnioskiem głosy socjalistów uległy rozbięciu, a wniosek sam został odrzucony 70 głosami przeciw 44.

AUSTRIA.

Z okazji Święta Reformacji Ks. Superintendent Kościoła Ewangelickiego w Austrii D. Heinzelman ogłosił odezwę, która została odczytana ze wszystkich ambon kościołów ewangelickich Austrii. W odezwie tej czytamy między innymi: „...Podczas gdy Kościół Rzymsko-Katolicki jest w sytuacji wybitnie uprzywilejowanej przez państwo, mając pod tym względem podstawę prawną w konkordacie, regulującym stosunek swój z państwem, my ewangelicy oczekujemy od przeszło dwu i pół lat podobnego uregulowania naszych spraw w stosunku do państwa i to pomimo licznych obietnic, jakie nam w tym względzie dawano. Co więcej podaje się w wątpliwość podstawę prawną, daną nam w roku 1861. Nie pozostaje więc nam nic innego jak tylko przypominać jeszcze raz w stosunku do rządu z całym dlań poszanowaniem ale i z całą energią, że ma on w stosunku do nas obowiązki, które spełnić jest jego powinnością“. D. Heinzelman stwierdza, że nie ma się żadnej podstawy, aby obwiniać ewangelików o niechęć ich nastawienie w stosunku do rządu, który zresztą jest wybitnie rzymsko-katolickim, a jednocześnie wzywa wszystkich ewangelików austriackich do walki przeciwko wspólnemu wrogowi każdego kościoła czy to ewangelickiego czy też rzymsko-katolickiego, jakim jest bolszewizm ze swą nienawiścią do religii wogóle. Nkazem chwili jest dziś — według niego — zespolenie wszystkich sił chrześcijańskich pod sztandarem chrystianizmu dla jego obrony i zwycięstwa nad zakusami wrogich mu a potężnych sił komunistycznej międzynarodówki.

WĘGRY.

Następcą na stanowisku premiera Węgier po śmierci Juliusza Gömbösa, członka Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, został ewangelik-reformowany Dr. Kálmán Daranyi, który podobnie jak i jego przodkowie czynnie służy swemu Kościołowi. Obejmując swój obecny wysoki urząd Dr. Daranyi nie omieszkał dać wyraz swym przekonaniom chrześcijańskim. Przy tej sposobności wypada zaznaczyć, że również ewangelikiem-reformowanym jest regent Węgier admirał Mikołaj Horty.

Następcą niedawno zmarłego biskupa ewangelicko-reformowanego dystryktu „Zacisańskiego“ Dr. Baltasara został wybrany Ks. Dr. K. Maklary z Debrecenu, liczący lat 60, a będący dotychczas zastępcą biskupa Baltasara. W głosowaniu wzięło

udział z pośród 339 zborów dysyryktu z 794 głosami 336 zborów oddając 788 głosów, z których 647 otrzymał Ks. Dr. Maklary.

Dzień 1 listopada obchodzony jako dzień Jana Kalwina przez Kościół Węgierski Ew.-Ref. Ponieważ jak wiadomo dnia 1 listopada 1933 roku miała miejsce na uniwersytecie w Paryżu mowa inauguracyjna rektora, która miała wielki wpływ na bieg rozwoju ruchu reformacyjnego Francji oraz na losy reformatora Jana Kalwina, Konwent Węgierski Kościoła Ewan.-Ref. zarządził, aby dzień 1 listopada 1936 był obchodzony uroczystość jako rocznica 400-lecia epokowego dzieła Jana Kalwina „Institutio religionis christianae“. Dnia tego ze wszystkich ambon duchowni omawiali znaczenie tego dzieła dla Kościoła Ewangelicko-Reformowanego i całego ewangelicyzmu.

Dnia 16 listopada r. ub. odbyło się w Budapeszcie uroczyste otwarcie pierwszej ew.-reformowanej szkoły ludowej pod nazwą „Juliana“ ufundowanej przez ewangelików-reformowanych holenderskich. Po nabożeństwie nastąpiła podniosła uroczystość, w obecności pani Katarzyny Kuyper, jako przedstawicielki Holandii. Sprawozdanie o uroczystości złożył swemu Konwentowi biskup Ravasz w następujących słowach: „Szkoła ta jest wcieleniem chrześcijańskiej solidarności. Holenderska komisja szkoły przysłała jej obiecane 14 tys. guld. holenderskich a prócz tego uzupełniła swą dotację kwotą 1.000 guldenów. Dzięki temu w budynku szkolnym urządzona została wspaniała sala gimnastyczna, służąca jednocześnie jako sala zebrań zborowych. Dziękując naszym braciom holenderskim za ich serdeczną ofiarność i pomoc chcę ich zapewnić, że historyczna przyjaźń łącząca od wieków nasze Kościoły i nasze narody będzie zawsze czynnikiem chrześcijańskiego współżycia i współpracy wobec wielkich zadań naszych czasów“.

W listopadzie r. ub. powstało w Budapeszcie towarzystwo imienia Jana Kalwina. Towarzystwo to ma na celu popieranie celów wytkniętych w życiu każdego człowieka przez wielkiego reformatora zgodnie z dążeniami Węgierskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Protektorem towarzystwa jest Ks. biskup Ravasz, przewodniczącym — prof. Dr. Sebestyén z Budapesztu.

JAPONIA.

STATYSTYKA WYZNAŃ.

Według spisu ludności z 1933 r. Japonia ma 68.884.974 mieszkańców, w tym 40 milionów budystów, 20 milionów szynotoistów, 196.965 ewangelików i 85.000 katolików. W 2036 parafiach i stacjach misyjnych pracuje 2518 pastorów japońskich i 1013 misjonarzy. Chrześcijanie japońscy, którzy stanowią 0.4 proc. ludności, pochodzą z klas średnich, kupieckich, urzędniczych i stu-

denckich. Praca misji nie objęła jeszcze włościan, których jest 27 milionów, nadto 5 milionów robotników fabrycznych i pół miliona rybaków.

Ew.-Pol.

SOWIETY.

LOS KOŚCIOŁA.

Według sprawozdania G.P.U. w r. 1935 zamknięto ogółem 14000 kościołów, kaplic, bóżnic i synagog. 3687 duchownym wytoczono pro-

ces, przy czym w 29 wypadkach wydano wyrok śmierci. Prokurator Krylenko oświadczył niedawno, że los kościoła i parafij zależy od poszczególnych członków. Władze sowieckie mają spis członków parafij. Wstęp do kościołów i domów modlitw będzie możliwy tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej. W razie, gdy dany członek wystąpi przeciw władzy, nastąpi rozwiązanie parafii, a ponowne jej zorganizowanie będzie niemożliwe. Ew.-Pol.

Porządek nabożeństw

w Warszawskim Kościele Ewangelicko - Reformowanym na miesiąc **Styczeń** 1937 r. Nabożeństwa rozpoczynają się o godz. **11¹⁵ przed poł.**, o ile nie jest podana inna godzina.

- | | | | |
|----|---|---|------------------|
| 1. | Niedziela dn. 17.I. (2. N. po Epif.): | | |
| | godz. 9.30 dla młodzieży | | Ks. L. Zaunar |
| | „ 11.15 główne | | Ks. L. Zaunar |
| 2. | „ „ 24.I. (N. Starozapustna): | | |
| | godz. 9.30 dla młodzieży | . | Ks. L. Zaunar |
| | „ 11.15 główne (z Kom. S-tą i bezpośrednim do niej przygotowaniem | . | Ks. St. Skierski |
| 3. | „ „ 31.I. (N. Mięsopustna): | | |
| | godz. 9.30 dla młodzieży | | Ks. L. Zaunar |
| | „ 11.15 główne | | Ks. L. Zaunar |

Polecamy

najpopularniejsze w stolicy
ZAKŁADY GASTRONOMICZNE

„**POD BUKIETEM**”

Centrala, Marszałkowska 114
RESTAURACJA, BAR i HANDEL WIN
Tel. 6.67-51 Tel 6.67-52

FILIA I-a
Marszałkowska 90
BAR
i RESTAURACJA
Tel. 9.88-75

FILIA II-a
Nowy Świat 5
BAR i RESTAURACJA
z dancinżem towarzysk.
Tel. 9.88-71



ALABASTRY ARTYSTYCZNE
WYROBU KS. CZARTORYSKICH
W ŻURAWNIE

W. L O B E R
MARSZAŁKOWSKA 117
(SKLEP W PODWÓRZU)

Jeden lub dwa mniejsze pokoje od podwórza względnie duży frontowy, z meblami lub bez, odnajmę od 1 lutego niedrogo osobie wypłacalnej, spokojnej i czystej. Leszno 64 m. 6. Wiadomość w każdej porze.

MAGAZYN POŚCIELOWY

Bielizna damska i pościelowa
Poduszki Kanapowe

A. Meissner i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 55. Tel. 8-99-02.

KURSY PISANIA NA MASZYNACH

Zatwierdzone przez Kuratorium Okręgu Warsz.

M. ŚLIWICKA

Jerozolimska 25 tel. 9-80-37

PRZEPISYWANIE – POWIELANIE

FABRYKA SUKNA
KAROL JANKOWSKI i SYN
BIELSKO

Poleca

ZNANE ZE SWEJ DOBROCI
SZEWIOTY i KAMGARNY
NA UBRANIA i PALTA
Po cenach ściśle fabrycznych

SKŁAD FABRYCZNY – NALEWKI 10

OD WYDAWNICTWA

Przez nasz dział ogłoszeń, jak i dział adresowy pragniemy zbliżyć konsumenta ewangelika do właściwego źródła zakupu, bardziej zcementować spójnię ewangelicką przez popieranie placówek handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych będących własnością lub kierowanych przez naszych współbraci

POPIERAJMY SIĘ WZAJEMNIE!

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jednoty” Leszno 20 tel. 11-46-32